

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: **W. JASIK** w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od mniej niż wiersza petytowego.

Potrzebno nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 11.

Królewska Huta, 6. Lutego. 1885.

Rok XVIII.

Pilnuj obowiązku swego.

Komedia ze śpiewami w I. akcie.

Napisał

Piotr Kołodziej.

(Ciąg dalszy).

SCENA XI.

Jan, Zuzanna.

Zuzanna (wpada z lewej, złośliwie). Wstyd hańba dla tego mężczyzny wtykać swój nos do garnka. Czy kto słyszał, o takim panie, który przychodzi do kuchni, i wrzuca do każdego garnka po funcie soli, do kawy zaś jakiegoś czarnego proszku. Jużem 30 lat kucharką, lecz coś podobnego jeszcze mi się nie przytrafiło. Któż teraz będzie winnym gdy podam na stół sól gotowaną? Naturalnie Zuzanna, kiedy pani się wcale o kuchnię nie stara. Ale to już prawdą niezaprzeczoną, że w dzisiejszych czasach mężczyźni się wtykają do kobiecych zatrudnień, i nie pilnują swoich obowiązków. Jakiś przykład widzimy po targach włóczących się chłopów z kobietami, którzy wszystko kupują, krupy, kaszę, mięso, nawet i czapeczki dla małych dzieci. A niewiasta postępuje za takim małżonkiem, z koszykiem na ręku, niebożatko, choćby jaka niewolnica. Oj! oj! mężczyźni! nie będzie lepiej w małżeństwach dopóki nie dacie żonom zupełnej wolności. Szczęściem, że jestem panną, chociaż starą panną, ale wolną, i nie jestem w jarzmie tych tyranów kobiecych. Muszę się przyznać, że miałam myśl pójść za Jana (Jan na stronie zatyka uszy). Ale dzisiaj poznaję, że każdy mężczyzna fałszywy, na przykład rano mi mówił: „Dzień dobry kochana Zuziu”. Gdyby to kto był usłyszał, byłby myślał, że ten człowiek samą miłością pała do mnie, i z niego byłby mąż jak cukier słodki. Ale proszę się przysłuchać w południe, już mnie nazywa czarownicą, starym grzybem, Bóg wie jak mnie tam jeszcze nazwał. Dziś choćby mnie po rękach całował, już go nie chcę, nie chcę (bije pięść o pięść).

Jan (wychodzi na przodek sceny). Bo ci się też żaden nie będzie prosił.

Zuzanna (sposstrzega Jana). A tu jesteś mądrala! dobrze, że się naprzód poznałam na twoich pazurkach, i nie dałam ci się złapać. Doniero się poznałam na was pochlebku, wyście wszyscy nie nie warci. Bo, gdyby wam kobiety jeść nie gotowały, to byście musieli inaczej brzuchów przysiągać. Na przykład, jak nasz pan, przyleciał do kuchni, pokręcił rozumem, nawarzył soli, poproszował kawę, i będzie teraz kolacya, ale dla czworoosobnych. Ale niech tylko żona trochę zupy przesoli, wtenczas nie jeden mąż zółto chce wylać złości.

Jan (na stronie). Nie mogę pojąć, co ona chce, i czego ona chce.

Zuzanna. Ale gdyby tylko wszystkie niewiasty, wdowy, panny, były jednej myśli, i cała rodzina męzkiemu się sprzeciwiła, jeść nie go-

tować, bielizny nie prać, nie szyć, na przechadzkę, teatru, baletu, wesela z nimi nie chodzić. No! już widzę, jakby nas po rękach całowali.

Jan (na stronie uderza się w głowę). A, a, a, teraz dopiero zmiarkowałem co ona warguje. Wszystkim mężczyznom wypowiadać wojnę, za to, że jej żaden nie chciał za żonę pojąć, i została na koszu. A podobno teraz stare panny mają podatek płacić.

Zuzanna. Ale nie ma jedności pomiędzy kobietami; niektóra idąc za męża, tak za mężem ogłupieje, że go kocha z całej siły. Takię tylko powiedz słówko na męża, to ci odpowie: że zawsze lepszy mąż choć jaki taki, jak wcale żaden.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Monachium. I w tym roku zamierzona jest pielgrzymka katolickich Niemców do Jerozolimy. Ma wyjść z Monachium 13-go Kwietnia a skończy się 12-go Czerwca. Zgłoszenia przyjmuje X. H. Geiger, kanonik honorowy św. Grobu, w Monachium, Veterinärstrasse 10.

— Jeneralny przełożony Ojców Kapucynów, niedawno obrany X. Bernard, rodowity Szwajcar, rozesłał pod dniem 31-go Grudnia r. z. okólnik poufny do wszystkich klasztorów kapucyńskich, gdzie zaleca się poświęcić misyom zagranicznym. Uczynił to z wolą Ojca św., ponieważ, jak Propaganda narzeka, liczba pracowników w misyach zagranicznych nie wystarcza.

— X. Bronisław Rybicki bawił przez kilka lat u państwa Kobylińskich w Wabczu jako domowy nauczyciel. Oskarżono go, że przez ten czas w 20 przypadkach wykonywał czynności duchowne, zakazane ustawami majowemi. Sąd ławniczy w Chełmie skazał go na 90 marek kary albo 6-dniowe więzienie.

Sprawy szkolne.

Od polskiej granicy. Posłano nauczyciela nie-umiejącego po polsku i oddano mu najniższą klasę, do której wstępują dzieci wprost z domu rodzicielskiego, nie umiejące słowa po niemiecku. Kiedy się pytano tego nauczyciela jak sobie da radę, to odpowiedział, że kilka dzieci umie po niemiecku i po polsku, i te mu pomagają uczyć. Czy to dobra nauka? Czy to według praw nauczania? Czy dzieci mogą się kształcić rozumem i sercem? Czy nauczyciel nie ma zastąpić rodziców? Czy nauczyciel może przemówić do serca i rozumu dzieci, i czy może sobie zjednać miłość dzieci? Czy rodzice mogą być kontenci ze szkoły? Czy mogą rodzice być wdzięczni, że się bierze dzieci w naukę do szkoły?

— Przesłano do „Kuryera Pozn.” list, pisany przez pewnego młodego żołnierza do swej matki, świadczący, do czego obecny system szkolny doprowadził. Dziś zaledwie syn ze swymi rodzicami porozumieć się może. Oto tekst rzeczzonego listu: „Mihli Mahtka. Joch wum pichem zo be steh tech wedzeli kande ha pchikerem Wiosku tech stoim. Joch jest Pan Bug saplatch Sdrowi zo ho wum tech winshnem. Mihlo Mutter hoh was piekne proscham kebe zchi tak dobri bieli i mie tech zo na Schwinta Posłali hotch poram troiokuf abo kunzeg Masło to hoh bech se tech radoval be

tsche tesch tak dobrshi a pischtsche mie tesch pissali kande Franziska sluchi zo ho tesch moschem dunie pisatch. tak ho tie piesma kunzem a bietze fsistze se Bogem a Sdrowi tak ho tesch Mutter pieknz proscham zo bie me tesch rasem ot pisali. Mo ha Adresa hest“.

Gdyby się był ten człowiek nauczył w szkole czytać i pisać w mowie ojczystej, toby tak był napisał: „Miła matko! Piszę Wam, abyście wiedzieli, gdzie i przy którym wojsku też stoje. Jestem, Bogu dzięki, zdrowy, czego i wam życzę. Miła matko, pięknie was proszę, abyście byli tak dobrzy i mi też co na święta przysłali, choć parę trojaków (czeskich) albo kasek masła, tobym się bardzo radował. Bądźcie też tak dobrzy, a piszcie mi też, gdzie Franciszka służy, abym też do niej pisał. Tak to pismo kończę, a bądźcie wszyscy z Bogiem a zdrowi, i też matki pięknie proszę, abyście mi razem też odpisali. Mój adres jest:“

Tak mógł napiąć młodzieniec, gdyby szkoła była wypełniła główne swe zadanie, gdyby go była wyćwiczyła w mowie ojczystej, gdyby go była nauczyła myśli swe wyrazić w mowie ojczystej, gdyby szkoła prowadziła dalej wychowanie domu rodzicielskiego, gdyby (domyślcie się resztę).

— Do szkoły w Zielonej Górze pod Bydgoszczą uczęszcza około 40 dzieci czysto-polskich. Wszystkie te dzieci — jak piszą do „Oreodownika“ pozbawione są nauki polskiego czytania i pisania. Biedną tę polską dźwiatwę uczy Niemiec — ewangelik, nie umiejący słowa po polsku, a inspektorem tej szkoły jest pastor. W szkole tej nie ma ani jednej godziny po polsku i uważaną ona jest za szkołę wyłącznie niemiecką! Takich szkół jest w okolicy Bydgoszczy więcej i takie same prawie stosunki panują w szkołach, z których kilka tylko korespondent wymienia, jak w Gorzeniu, w Miemczu i we Wilczaku.

(„Kur. Pozn.“)

Sprawy społeczne.

Zaborze. Ci, którzy piszą przeciw cłom, nie mają na oku dobra ogółu, lecz widzą tylko siebie i kilka kroków naokoło siebie, bo nie są dość oświeceni. Dobro całego kraju wymaga cła, bo jak upadnie stan rolniczy, to cały kraj uciierpi. To jest tak jak w rodzinie, skoro jeden brat upada, to drudzy go podpierają, choć ich to nieco kosztuje, bo wiedzą, że skoroby brat całkiem upadł, toby mieli jeszcze większy ciężar. I tu widać jak mało dziś miłości pomiędzy nami, każdy tylko na siebie patrzy, a o innych nie dba; lecz zapomina, że szkoda bliźniego stanie się przedź czy później i jego szkodzą, bo ludzie są ze sobą związani, czy chcą czy nie chcą, i złe czy dobre idzie po wszystkich ludziach.

Przed laty były małe cła, a teraz większe, lecz kiedy było drożej? Także żaden rozsądny nie może się na to zgodzić, ażebyśmy obcych zбогacali, to jest bez opłaty do kraju puszczali zboże, aby nasi gospodarze, u których mamy pracę, cierpieli; my mamy zarobek u nich, i żyjemy w kraju jeden z drugiego, nie powinniśmy naszych pieniędzy obcym dawać, a kiedy takowi chcą u nas co sprzedać, to bardzo słusznie, iż jest opłata na granicy dla nich, która to i ubogim na korzyść wyniknie. Cło na zboże na granicy ma być tylko tak wielkie, aby nasi gospodarze nie potrzebowali ze stratą sprzedawać. Cło ma wyrównać mniejsze koszty jakie mają rolnicy za granicą. Cło zapłacą zagraniczni po części, bo sprzedają zboże z mniejszym zarobkiem.

Wiadomości z całego świata.

Parlament niem. Jak wiadomo, to ustanowiono prawo o robotnikach okaleczonych, według którego panowie muszą się starać o robotników, którym się w robocie stanie jakie nieszczęście. Dotychczas tyczy się to prawo robotników fabrycznych, budowlanych i t. p. Rząd chce, aby pod to prawo dostali się też robotnicy w rolnictwie i w lesie zatrudnieni, aby się nie skarżono, że się z robotnikami rząd nierówno obchodzi, z jednymi tak, z drugimi inaczej. Posłowie niektórzy radzą, aby jeszcze czekać i doświadczyć, czy to prawo będzie praktyczne wobec robotników fabrycznych. Trzeba też mówić, rozróżnić robotników na wielkich i na małych posiadłościach, rozróżnić różne zwyczaje w różnych okolicach państwa. Minister powiedział, że stosunkowo więcej robotników rolniczych traci życie aniżeli fabrycznych. Sprawę oddano do osobnej komisji.

Potem radzono nad tem, czy prawo wyjątkowe (osobne) wydane przeciw socyalistom, jest pożyteczne czy nie. Socjaliści ogromnie się skarżyli na policyę, że rozwiązywała zgromadzenia, wypędzała bez powodu socyalistów, że szpiegowała, że szpiegowie policyjni pobudzali socyalistów do zbrodni. Minister *Püttkammer* odpowiedział, że prawo przeciw socyalistom dobrze skutkowało, ponieważ od tego czasu są socjaliści skromniejsi. Niech socjaliści porzucą swe rewolucyjne myśli, a i rząd będzie innym dla nich. Socyalizm a rewolucya są połączone ze sobą; to dzieci jednej matki. Rząd musi mieć szpiegów, lecz ci nie namawiają nikogo do zbrodni. W Anglii podobnie rząd robi. Nie trzeba niszczyć powagi policyi, bo to prowadzi do tego, że policyantów mordują, jak we Frankfurcie niedawno. Gazety socyalistyczne w Szwajcaryi, pochwały ten mord. Socyalista *Liebknecht* dowodził, że socjaliści nie są tem samem, co nihiliści i anarchiści. Prawo przeciw socyalistom wszystkiemu winno; socyalizmowi nie szkodzi, lecz pcha ludzi do nihilizmu, psuje nie tylko policyę ale i sędziów.

W sprawach pocztowych żądali posłowie, aby w Niedziele i święta tylko najpotrzebniejsze listy przeselano. Naczelnik poczty, *Stephan*, i część posłów była przeciw temu. Socjaliści byli za tem. Skarżyli się, że pocztę używa się do szpiegowania co do przesłanych pism socyalistycznych. Naczelnik poczt powiedział, że poczta musi też wykonywać prawo przeciw socyalistom. *Windhorst* żąda, aby dano więcej czasu wolnego w Niedziele urzędnikom pocztowym. Inny członek centrowy *Lingens*, żądał, aby podwyższono pensyę niektórym urzędnikom mniejszym.

— Socjaliści posłowie przedłożyli też paragrafy już ułożone i spisane, jakby prawo dla robotników miało wyglądać. Ułożyli prawo jeszcze większe jak posłowie z centrum. Centrowi wzięli sprawy tymczasem najpotrzebniejsze t. j. święcenie Niedzieli, pracę kobiet i dzieci, czas pracy dzienniej. Socjaliści zaś nie tylko dla tych spraw ułożyli paragrafy, lecz i dla innych, n. p. co do płacy, co do sądów pomiędzy robotnikami a panami, i t. p. Socjaliści nie używają wyrazów: „pracodawca“ i „robotnik“, lecz „przedsiębiorca“ i „pomocnik“.

Rząd i posłowie mają nad czem radzić w sprawach robotniczych. Tylko robotnicy sami mało się odzywają, jakichby oni chcieli praw i paragrafów. Robotnicy są też wogóle jeszcze bardzo ciemni. Że źle — to czują, lecz dla czego, i jakby złemu zaradzić, tego nie wiedzą. Oprócz u socyalistycznych robotników, to też u innych nie ma dosyć miłości i zgody, aby się mogli naradzić nad swemi sprawami.

Sejm pruski. Nasz poseł *Letocha* przemówił w sprawach górniczych. Wykazał, że i w królewskich kopalniach więcej węgla wydobywają, lecz nie ma więcej robotników.

Z tego widać, że robotnicy zbyt wiele muszą pracować, płaca ich mniejsza aniżeli dawniej. Po hutach wielu w Niedziele musi pracować i reperować. Urzędnicy wyzywają i biją robotników n. p. urzędnik *Probst* w Zabrzu w Redena hucie bił i kazał bić ludzi. Większa część robotników boji się skarżyć na przełożonych. Jeżeli tak dalej pójdzie, to na Górnym Szląsku trzeba zakładać nie towarzystwa obrony zwierząt, lecz obrony ludzi. Górnośląski robotnik jest człowiekiem i trzeba się po ludzku z nim obchodzić. Tyranów trzeba stawić przed sędziego i zawstydić przed całym światem. Czasby był, aby gospodarstwo tureckie i chińskie na Górnym Szląsku ustało.

Mówił też nasz poseł, że trzeba zmienić knapszaftowe stosunki, mówił o inwalidach, o wypędzaniu z roboty. (Brawo!)

— Wielkie miasta handlowe, nadmorskie są przeciwne podwyższeniu cła od zboża, ponieważ miałyby z handlu mniej dochodu.

— Za podwyższeniem cła od zboża przyszły do parlamentu 392 petycje.

— Przeciw kasom oszczędności pocztowym odzywają się różne głosy, i mówią: przez to rząd dostanie miliony do ręki i będzie mógł robić z tem co chce, może żydzi będą chcieli od rządu pożyczać. Wogóle nie dobrze, mówią, jeżeli w rękę jednego, choćby i rządu, za wiele pieniędzy. Teraz można dostać w mieście lub powiecie pożyczki z kasy, a potem pieniądze z poczt pójść do Berlina, a obywateli z miasta lub powiatu trudno dostanie pożyczki, lepiej więc utrzymać kasy oszczędności miejskie i powiatowe.

— Piekarze robią chleb mniejszy i droższy skoro zboże nieco droższe. Lecz kiedy zboże stanieje, to chleb nie staje się większym ani tańszym jak dawniej. Dla tego radzą, aby zaprowadzono taksy chleba i pieczywa, i aby zarząd gminy lub powiatu wyznaczył ile ma ważyć chleb i jak ma być drogim. W Bawaryi już tak jest.

— W Berlinie odbyła się wielka narada handlowa. Radzono nad tem co czynić, aby wielkim kupcom szło dobrze, i aby mieli wielkie korzyści.

Austria W sejmie węgierskim posłowie bezbożni występowali przeciw Kościołowi katolickiemu, tak, że nawet masonski i luterski pierwszy minister, *Tisza*, bronił katolików, lecz i on nie chce dać wolności Kościołowi, lecz chce, aby Kościół był zależny od rządu.

— Węgrzy gniewają się na to, że w Niemczech ma być wyższe cło od zboża, ponieważ z Węgier idzie dużo zboża do Niemiec, mianowicie pszenicy.

Rosya. W niektórych okolicach wielkiej Rosyi panuje głód, a w innych zboża nie mogą sprzedać. Złe rządy gospodarzą, a potem jeszcze chcą, aby ich nazywać ojcowskimi rządami, chcą, aby obywatele kochali i miłowali rząd, który tak gospodarzy, jakoby obywatele byli dla rządu, a nie rząd dla obywateli.

— Na wiele rzeczy zagranicznych ma być cło na granicy rosyjskiej podwyższone.

W **Danji** sejm obcina wydatki niepotrzebne, mianowicie na wojsko. Rząd chcąc nie chcąc musi się na to zgodzić.

W **Portugalji** odbędzie się zjazd pocztowy. Zjadą się mężowie biegli w sprawach poczt i będą radzili jak jeszcze ulepszyć takowe.

Z bliższych stron.

— Gazeta włościańska „Związek włośc. szląskiego“ wyjdzie też w języku morawskim. Niech tylko Morawiacy za *Raciborzem* liczenie do „Związku“ wstępują, aby się osobny druk gazety opłacili.

— Pewien podoficer został skazany na 6 lat do więzienia karnego, ponieważ obchodził się w sposób nieludzki ze żołnierzami. W jednym garnizonie komenda ogłosiła, że ten żołnierz będzie karany, który zaraz nie doniesie do władzy,

skoro podoficer będzie dręczył ludzi. (Brawo!) Oby dyrektorowie kopalń i hut tak kazali robotnikom donosić ile razy urzędnicy niżsi wyzywają, klną, i biją biednych robotników. Ci mali urzędnicy są tak grubiańscy, nieokrzesani, surowi, bez bojaźni Boga, że czasem podoficerów można uważać w porównaniu do tych urzędników, jako ludzi delikatnych i wykształconych. — Red.)

Do **Świętochłowic** ma być sprowadzona woda na koszt kopalni, z której winy woda nam zagnęła.

Fanny-kopalnia. Tu na naszej kopalni dzieje się jedno nieszczęście za drugim. Zeszłego roku zostali na tej kopalni zabici, nadzorca *Dittrich*, którego górnicy bardzo żałują, bo był dobry katolik, i sprawiedliwy urzędnik, potem nadgórniczy *Grabiński*, i jeszcze dwóch innych górników. Teraz zaś jeden młodzieniec skoczył do szybu, i natychmiast się zabił, ale to był pijak, jak to u nas nazywają „chachar“. Niechciał pracować jeno się tak smykał, i w tych mrozach nie miał obleczenia, to ze zimna i głodu się mu życie zmierzło. Ale dla takich ludzi to już jest od dawna dom wybudowany w *Swidnicy*, tam go było trzeba odesłać, aby go nauczyć robić i Boga miłować. Żandar-mów i policyantów mamy jak gwiazd na niebie, lecz o takich ludzi się za mało starają, którzy są ciężarem gminie. Ja takich ludzi, którzy nie chcą pracować, zarazem do domu roboczego odesłać, bo kto chce pracować, to i w zimie robotę znajdzie przy której od głodu nie umrze, ani nie zmarznie.

Katowice. Bogaty izraelski kupiec *Boryński* przegrał częściowo w *Bytomiu* w drugiej instancji ciekawy proces. Został on przed pewnym czasem oskarżony, że używano w sklepie jego cząstkowym fałszywych wag. Przekonał się o tem p. *Wrublik*, który dawniej był w handlu *Boryńskiego*, a który potem otworzył sklep na swoją rękę. Pan *Wrublik* nie mógł się wydziwić, że u B. tak tanio się sprzedaje i kupował tam towary, ważył u siebie i przekonał się, że brakło na wadze. Trzeba wiedzieć, że B. ma w swym sklepie kupca zastępcę, który otrzymuje pensyę i tantiemę, lecz pieniądze z kasy zamkniętej wybierał wieczorem sam B. lub jego żona. Co miesiąc robiono obrachunek towarowy w sklepie. — Kiedy oskarżono B. go zabrano mu wagę stołową, 2 wagi mostowe decym. i 25 różnych ciężarków mosiężnych i żelaznych. W pierwszej instancji w *Katowicach* został B. uwolniony od winy. Sprawa poszła do *Bytomia*. B. i tu oświadcza, że jest niewinny i że go *Wrublik* denuncyował ze zemsty. Prokurator pytał się B. czy go nie dziwiło, że w kasie było więcej pieniędzy, niż obrachowano towar sprzedany. B. odpowiedział, że zawsze mogła być wyższka, bo miesięcznie sprzedawano 14—15 cent. młodzi, do sprytu octu dobrego dolewać można 50% wody, gąbki (schwam), które jego kosztowały 50 M. sprzedano ludziom za 350 M., kawy sprzedawano 24 cent. miesięcznie. Mówił też B. że go kupcykowie oszukiwali i bez jego wiedzy towary z głównego handlu przenosili do sklepu cząstkowego. Prokurator chciał jeszcze sprawę odłożyć i więcej świadków słuchać, lecz sąd nie przystał na to, bo już nie było potrzeby. Dwóch dawniejszych kupcyków *Boriniego* oświadczyło, że B. czasem sam przekonywał się o ciężkości odważonych towarów. Prokurator potem oświadczył, że w mieście mówiono jakoby B. miał fałszywe wagi, ponieważ jednak sam B. w handlu nie sprzedawał, dlatego cofa się oskarżenie o oszukaństwo, jednak żądał prokurator kary za używanie niedobrych wag.

Obronca *Boryńskiego*, sprowadzony z *Wrocławia*, starał się udowodnić, że B. jest niewinny, że *Wrublikowi* nie można wierzyć, że B. powinien być uwolniony, a koszta kasa państwa i *Wrublik* powinien zapłacić.

Na to znowu odpowiedział prokurator, że obrońca inaczej gadać nie może, lecz dowodów na to, że B. jest niewinnym nie ma, wprawdzie braknie też dowodów, że B. jest winnym oszukaństwa.

Sąd nareszcie zawyrokował: że B. od skargi o oszukaństwo uwolniony, lecz wagi znalezione u niego, jakie niepowinny być w handlu. B. jako wielki kupiec, powinien był uważać na wagi. Dla tego za nieuwagę skazuje się go na 50 M. kary albo 5 dni zamknięcia, na koszta, o ile się tyczą wyroku, i na skasowanie wag i ciężarków u niego znalezionych 19 Marca 1884.

Mysłowice. W Niedziele 8-go Lutego o godz. 7 mej wieczorem odegra się teatr amatorski polski w sali p. *Grunwalda*. Piękne sztuki. Dochód czysty na budowę kościoła przeznaczony, dla tego podwójna przyczyna, aby każdy podążył na tę zabawę miłą!

Zabrze. Podobno się starają znowu o to, aby Zabrze stało się miastem. Upominamy obywateli, i zarząd gminy, aby nigdy nie przystali na to. Z miasta nie ma żadnych korzyści, tylko więcej urzędników, większe podatki, więcej zależności obywateli od rządu. Burmistrz zgłosił się z *Pomeranji*, który nie zna stosunków i ludzi, nie umie po polsku, nie zna ludu! protestant.

W Bobrku niedawno zmarły dzieci, które cieć do lasu wyprowadził i tam zostawił.

Rybnik. Pierwój nie było na wszystko cła, a ludzie się mieli dobrze, teraz na wszystko cła, a jednak będzie ogólna bieda. Jestem jednak za cłem od zboża. Korespondent z Raciborskiej Kuźni gruntowną prawdę pisze, że bieda pochodzi, ale jeszcze wiele brakuje, tak ja też parę słów napiszę. Podwiele walka kulturalna istnieje, będą też istniały ciężkie czasy, bo z jednej strony się bardzo bezbożność mnoży, a wszystko co bożego z pewnej strony jest we wielkiej nienawiści, i jak-koż nam ma dać łaskawy Pan przedwieczny dobre czasy, kiedy jest wielce obrażany, przecież wszystkie dobrodziejstwa On nam daje. Dalej cóż się to dzieje we świecie? Cada wielkie i nie-żczęścia okropne, góry pękają, ogień wydawają, różne elementa ze siebie daleko i szeroko wyrzucają, góry się na dół zwalają, z doliną równają. Wody wylewają, morza występują. Pan Bóg przestrzega lud. Wiele już trąby powietrzne nie-żczęścia poczyniły! Słyszymy o strasznych trzęsieniach ziemi, co rok to w innych częściach świata. Może i nas straszne nieżczęście dotknie, Boże zachowaj nas. Widzimy rzeczywiście, że się wszystkie fundamenta ziemi poruszają nad zbrodniami tego świata. Na mierzach okręta toną na dna morskie, rozbijają się jeden o drugi, lokomotywy (pociągi) na siebie wjeżdżają, z kolei wypadają, ludzi przejeżdżają. W kopalniach wielkie i małe nieżczęścia się pojawiają. Jednym słowem w ciągu 7 lat na setki się okropnych nieżczęść wydarzyło, a tysiące tysięcy ludzi poginęło. Straszne choroby, cholery. Ciągłe wojny, które się toczą nieustannie, zabierają tysiące ludu ze świata. A co gorsza, nieżczęśliwy liberalizm i socjalizm, nihilizm, który się targa i na monarchów tego świata, a to ztąd pochodzi, że się zakorzeniła bezbożność na całym świecie, a przyczyną główną jest nieżczęśliwa walka kulturalna. My katolicy prosimy gorąco a wytrwale Pana Boga, aby ta nieżczęśliwa walka kulturalna całkiem ustała, szkoła z Kościołem świętym złączona była, a nienawiść żydowsko-liberalna do naszego Kościoła św. również całkiem ustała, to samo: żeby monarchowie w jedności i zgodzie byli, panowie (rząd) wszyscy obywatele całego świata, i w rodzinach (małżeństwach) i w sąsiedztwie, pokój i zgodę zachowali, a wtedy będzie dobrze. Dalej niech da wolność rząd książom, niech przywoła biskupów, jezuitów, franciszkanów, misjonarzy, a niech się zaprowadzą zakony wstrzemięźliwości od pijaństwa. Bóg będzie wtedy błogosławił zapewne całemu światu i całemu społeczeństwu, a poprawi się dobrobyt cielesny także też i duchowy.

— Król saski już objął dobra pod Oleśnem, które odziedziczył po księciu brunświckim, planowicie pyszny zamek Sybilleort. Krewni księcia podobno protestują przeciw testamentowi.

Wojciech i Jakób.

Wojciech. Cóż się tak kwasisz Jakobie, jak gdybyś się ciarek najadł?

Jakób. No, i ty takim będziesz, skoro ci opowiem co zaszło.

Wojciech. Cóż znów takiego, proszę opowiadaj.

Jakób. Więc słuchaj. Poszedłem wczoraj po chleb do piekarni, a właśnie też tam przyszło kilku hutników i górników, i gdybyś wiedział jak ci na nas złóżczyli!

Wojciech. Dla Boga, a to za co?

Jakób. No, jakiś pan, któremu widać chleba tani widać nie smakuje, pragnie, aby rząd przez cło grubo cenę nam podwyższył; bo jak tego nie uczyni, to prorokuje, że różnicy pobankrota i będą włóczęgami, a żydzi ich rolę pokupią, obsięją lasem i zrobią z kraju puszcę.

Wojciech. Ha, to śmiechu warte, nasi żydzi nie tacy głupi, aby las siali, i nań niby na mesyasa kilka wieków czekali, bo toby nie był „geszeft“. To jeszcze wolą skórkami szachrować, byle codziennie kogoś oszwać i mieć piniądzów. To się nie masz o co kwasić, bo temu prorokowi nikt nie uwierzy, a tym mniej rząd.

Jakób. Ale słuchaj tylko dalej: on wszystko zwał na nas, że my cła na chleb pragniemy, my Wojciech i Jakób; a więc o to się na nas robotnicy tak gorszą, i musimy się strzedz, aby nam gdzie nie wygarbowali skóry.

Wojciech. A niechże go gęś kopnie! I zkadze on to jest?

Jakób. Bóg go tam wie, o tem w „Katoliku“ nie stoi.

Wojciech. Czy to aby nie jest prorok z Egiptu?

Jakób. Ale gdzie tam, on po polsku mówi. Lecz mniejsza o to zkad jest, gorsze to, że z nas zakpił, bo n. p. pod twoim imieniem mówi tak: „Sam Pan Bóg powiedział, bądźcie doskonałymi, t. j. bądźcie mądrymi i uczonymi.“ No widzisz, jak to opacznie słowa Boskie tłumaczy? Doskonałym być, to znaczy być sprawiedliwym przed Bogiem, niby świętym. A czy to każdy uczony i mądry, jest takim?

Wojciech. Ale gdzie tam! Jeżeli jak pismo św. mówi, początek mądrości jest, bać się Boga; to cała mądrość jest miłować Go nade-wszystko i z całego serca, a bliźniego jak siebie samego. A wszak w obecnym czasie przeciwnie, wielu uczonych wypiera się Boga.

Jakób. Lecz co gorsza, udał on, jak gdybyśmy chcieli pisać do Bismarka, aby cło było na zboże, nad clem robotnicy najwięcej się gorszą. Dobrze tylko, że udał jakobysmy byli rolnikami, a myśmy od początku robotnikami, więc w tem się pomylił.

Wojciech. Tak, to też na nas pewno przestaną się gorszyć, bo to ich przekona, żeśmy niewinni, iż musiałby robotnik nie mieć rozumu, aby na swe złe, czyli przeciw sobie gadał i pisał, a co gorsza cła na chleb pragnął, na który już teraz nie wiele mu zbywa.

Rozmaitości.

* Od Trapiistów w Afryce. Trapiści chcą w Afryce klasztor dla Sióstr budować, bo za kilka lat chłopcy, którzy w klasztorze mają wychowanie, dorosną, i mogą w stan małżeński wstąpić, trzeba dla nich wychować żony. My do tego nie dążymy, aby Kafrowie, którzy u nas w domu sierót się wychowują, w dorosłym wieku w samotnym stanie zostali. Uważamy, że najlepiej jest, aby po wystąpieniu z naszego domu, w stan małżeński wstępowało, a w ten sposób, aby się dobre rodziny utworzyły. Z tej przyczyny trzeba dla Sióstr zakonnych i dziewcząt dom budować,

gdyż to wszystko spada na nas, co do utrzymania Sióstr i sierót. A gdzie pieniądze na to? spodziewamy od dobrych serc i naszych starych i nowych przyjacieli, że nam pomocy nie odmówią. Dzisiaj podam jak łatwiej nasi Dobrodzieje pieniądze nam posłać mogą, bo to nie podobna na każde miejsce bractwa posłać, żeby on zbierał. Gdy zbiera się takżo na rozmaite zagranicę potrzeba kościelne. Parafianie niech przyniosą swe marki albo fenigi do miejscowego proboszcza, a proboszcz albo kapelan posła na jedno główne miejsce, gdyż oni wiedzą jak pieniądze posłać. W Szląsku znają dobrze adres, można też do Redakcyi katolickiej gazety posłać. W Prusach Zachodnich do proboszcza w Tczewie, albo do p. Teodora Meynberga w Hamburgu Reichenstr. nr. 52. Ci panowie nie są agentami, tylko można pieniądze posłać i gdzie brat Anzelm się dowiedzieć, bo ten stary braciek więcej tam nie przybędzie. Zkąd ma nam jaka pomoc przyjść? Niektórzy myślą i mówią: bo to nie ma misyjnych związków, a Trapiści jeszcze proszą? Pieniądze misyjne tak biskupi rozdzielają, aby każda misja coś dostała, i nie wiele się w jedno miejsce dostanie, a czasem i nic. Dla tego prosimy naszych przyjacieli i wiarusów, aby nie zapomnieli o czarnych murzynch w Afryce i pomogli nam ich nawrócić i uczyłizować. My jesteśmy prawdziwymi kulturalnymi, bo szerzymy kulturę. Brat. —

Sprawy księgarskie.

Śpiew kościelny polski, ludowy upada, bo szkoła go nie uczy, nie wypełniając tego obowiązku swego względem dzieci, rodziców i ludu polskiego. Jeżeli lud sam śpiewu tego nie będzie ratował, to nikt go nie uratuje, przynajmniej na Górnym Szląsku. Ku ratowaniu śpiewu polskiego kościelnego wyszły:

„Śpiewy kościelne“.

Pierwszy zeszyt wyszedł i jest do nabycia w księgarniach i w Drukarni „Katolika“. Są tam pieśni, które lud śpiewa podczas mszy św. z nutami. Dla tego i organistom polecamy te śpiewy, aby ludowi nie grali zawsze jednych i tych samych pieśni, i aby melodye naszych pieśni nie zagięły! Śpiewajcie Panu narody każdy, w swym języku!

Nadesłano.

Czysto jedwabne materye meter 1 m. 35 fen. 1 m. 80 i 2 m. 20 fen. do 9 m. 80 fen. (kolorowe posiate i kratkowane desenia) wysła w pojedynczych robach i całych sztukach wolno od cła aż do domu 6. Henneberg, skład fabryczny jedwabiu, (cesarski i królewski liwerant nadworny) w Zurychu (Zürich). Wzory odwrotną pocztę. Listy kosztują do Szwajcaryi 20 fen. (1)

Pocztą redakcyi.

K. w S. Dzieło „Żywot Pana Jezusa“, które drukujemy było najpierw drukowane po niemiecku i zostało aprobowane przez biskupów; tłumaczenie polskie też ma aprobatę biskupią, którą odrukujemy skoro dzieło będzie skończone, skoro będzie tytuł i karty po tytule. Okładki na zeszytach są tylko tymczasowe. — Wiersze, które czytacie w „Żywocie“ z podpisem „Kochanowski“ to są psalmy króla Dawida, a polskie tłumaczenie jest przez Kochanowskiego.

— **Z w B.** Prosimy zeszyty z przerzniętymi kartami odesłać, a damy inne.

— Poświadcza się p. Józefowi Warnotowi z W. Chelmu, że nigdy do „Katolika“ nie pisywał.

— **J. S. w K.** „Pismo na cześć przenajśw. Sakramentu Ołtarza“ wydaje ks. K. Nerlich w Popielowie (Popelan) za Opolem.

— **N. N. dla „Katolika“** 1 M.

Walne Zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy oszczędności w Stanowicach. Spółka napisana odbędzie się 8. Lutego 1885 r. godz. 5. popołudniu w lokalu spółki.

1. Rozwiązanie spółki.
2. Likwidacja spółki.
3. Ustanowienie i pokwitowanie rachunków.
4. Wszystkich wierzycieli spółki tej wzywamy do wyżej podanego czasu u Zarządu spółki zgłosić. Stanowice, d. 26. Stycznia 1885.

Zarząd
Fr. Spindel. W. Spindel.

Stateczna wdowa jeszcze nie bardzo stara, chce usługę przyjąć u akiego państwa, lub jako dozorczyni dzieci. — Kto? powie pan Misik z Nowych Haydukach.

Długów które moja żona Cecilia odziona Kubanski z Rozdzienia uczyniła nie płacę i tego, któryby jej jeszcze coś pożytył, przed sąd awersuję.
Rozdzień, w Lutym 1885.

Emanuel Wacławek, górnik.

Agenci zdadni dla sprzedawania śledzi za podwyższoną prowizją, niech się pod znakiem N. M. zgłoszą do Ekspedycyi „Katolika“.

Dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi 12 morgi roli z łąką mam z wolnej ręki do sprzedania.

Antanty Zajac, przy Gliwicach.

Powróciłem do Gliwic,

i załatwiam sam sprawy adwokatskie.

Gliwice, 1. Lutego 1885.

Schwartz,
rzecznik (adwokat)

Korzystne loterye.

Losy na budowę katedry w Ulm po 3 1/2 mk., 10 losów 32 1/2 mk. Losy kolonijne 4. Orszuli po 1 m. 11 losów 10 m. — Losy Düsseldorfskie po 1 m. 11 losów 10 m. — Wszystkie 8 losy kosztują ze spisem fr. 6,20 mk. — Za 10 1/2 marki wysła 1 los loteryi Ulm. 3 Orszule i 4 Düsseldorfskiej. — Za 20 mk. 2 losy loteryi Ulm. 7 Orszuli i 7 Düsseldorfskiej fr. **A. Fuhse**, Mülheim (Ruhr.)

L. T. Czerwickigo Następca **Paweł Jedrański**

w Koźlu, Hospitalstr. 41/42 poleca swój wielki skład wszelkich towarów drogowych i aptekarskich, przeciw wszelakim słabościom i chorobom.

Dziwczyną lub niewiastą przystojną, obeznaną z praniem niechaj się do usługi zgłosi u mnie

Król Huta. **Adolf Lewin**.

Wiatrak

nowy i bardzo dobrze zbudowany z półtory morgi dobrej roli, lub bez niej, mam zamiar z powodu słabego zdrowia z wolnej ręki do sprzedania. Kto się najprzód zgłosi temu najtańiej sprzedam.

Odra, powiat Racibórz.
Józef Bugla, młynarz.

Losy na budowę Katedry w Ulm

po 3 m. 50 fen. Pierwsza wygrana 75,000 mk. wysła

H. Betzeler, Ulm a. D.

Świeża **Bawełna na lato**,

nadeszła i poleca

Ign. Seidler,

rynek 24.

Syna uczciwych rodziców przyjmie do nauki, rzeźnik **Klitkowski** w Król. Hucie, Lazarethstrasse.

Dla wygody Publiczności polecam p. **Mrokwie** w „Kaiser-Garten“ sprzedaż mego

Piwa młodego

we Wtorek i Piątek, oraz

Piwa faszowego

w każdy dzień, liter po 5 fen. Za dobroć piwa ręczę, proszę o łaskawe względy.

Król. Huta. **Metzner**.

Piece, blachy, rózta

oraz białą blachę sprzedaje tanio

M. Finke

skład żelaza w Lipinach

Dla budujących polecam

gotowe okna

po niższych cenach. Przyjmie także

2 uczni i 1 czeladnika stolarskiego.

Król. Huta, Kaiserstr.

Łapski, mistrz stolarski.

2 chłopców

chcących się wyuczyć szewiectwa przyjmie zaraz do nauki

Król. Huta, Kaiserstrasse. **Franciszek Barczyk**, mistrz szewski.

SCHEDULAS pro **COMMUNIO PASCHALIS** inprimit **Drukarnia „Katolika“**

Kowal szuka miejsca za dworskiego kowala lub kuźni do najęcia albo do kupienia. — Bliższej wiadomości udzieli Ekspedycya „Katolika“.

W Drukarni „Katolika“ wyszła i jest do nabycia:

Prawo o kasaach

dla **chorych robotników**.

Pojedynczy egzemplarz 20 fen.

Kupcowie otrzymają stósowny rabat.

Syna uczciwych rodziców przyjmie do swego handlu towarów kolonialnych i szynkowni.

Król. Huta, Kaiserstr.

M. Beuthner.

Weidenslauner, Berlin NW.

Planina 15 m. miesiąc. Bell organy. Katalog gratis.

Rady w wszelkich chorobach udziela **B. Kamm**, w Królewskiej Hucie, naprzeciw kościoła ś. Jádwygi.

A. Weltzel,
księgarz i introligator
w Bytomiu, Tarnowitzerstrasse Nr. 4
przyjmuje przedpłatę „Katolika“, „Prawdą a Bogiem“ itd.

„ŻYWOT PANA JEZUSA“
zeszyt 1. jest także do nabycia.
Równocześnie polecam mój wielki skład
książek modlitewnych,
niemieckich i polskich, kropielniczek, świeczników mosięż-
nych i z nowego srebra, medalików, różańcy, szkaplerzy,
Powieści i różnych brożur pouczającej i zabawnej treści,
papieru, powinszowań, wszelkich potrzeb szkolnych.
Polecam zarazem moją introligatornię do oprawiania
wszelkich książek, gustownie, rychło i tanio: przyjmuje
także obrazy do zaramowania.

Księgarnia katolicka ludowa Ign. Kędzierskiego

w Zabrze na G.-Szląsku poleca
obrazy oleodrukowe
miedzioryty, oraz lustra w pięknych ramach barokowych,
złoczonych i koloru orzechowego.

Świece tylko woskowe,
a nie z czerepiny. **Lampy wleczue** dla kościołów i przed
obrazami wiszące i stojące. **Krzyże** gotyckie z drzewa, mosiążu
i cynku. **Świeczniki**, mosiężne i z nowego srebra, medaliki,
różańce, koronki, krzyże szkolne. **Figury** z masy alabastrowej
i gipsu, białe i malowane, różnej wielkości, Aniołki w 3 wielko-
ściach, **Krucyfikse**, roboty słynnego rzeźbiarza, p. burmistrza
J. Lang w Oberamorgau.

Książki modlitewne
polskie i niemieckie w przepysznych i trwałych oprawach we
wielkim wyborze i tańsze. **Historie** różnych autorów, wesołe
i zabawne, także wiele innych nowości.
Zamówienia na **Żywot Pana Jezusa** w zeszytach i na
Żywot wszystkich Świętych przyjmuję i do domu
przysyłać będę.
Proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia katolickiego.
Ign. Kędzierski, w Zabrze.

Opłaci się każdemu

kupującemu odwiedzić moją wielką wyprzedaż.
Ażeby mój wielki skład

GOTOWYCH UBIORÓW

uprzątnąć, sprzedają zimowe surduty, płaszcze cesarskie, za-
kiety, spodnie, westki, ubiory dla chłopców, po nadzwyczaj tan-
nich cenach.

Koszule wierzchnie,
mankiety, kołnierzyki, półkoszulki, szlipy, rękawiczki, szelki,
kapelusze sprzedają także po znacznie niższych cenach.

Zamówienia na ubiory wykonywa się w mej
pracowni jak najstaranniej i taniej.

Król. Huta,
Ringstr.

S. Roth.

Karol Czichos w Nowych Hajdukach,

Szanownej publiczności polecam moje najwyborniejsze
towary i wina, jako to: **Cukier** najlepszego gatunku
Kawę najlepszego smaku. **Amerykańską presówkę**,
mydło, **skróbek** i inne towary po najtańszych cenach.
Prawdziwe węgierskie wino butelkę po 2, 2,50 mrk.
Praw. tokajskie wino dla chorych butelka po 2,25 i 2,50 mrk.
Francuskie czerwone wino butelkę po 1, 1,50 i 2 mrk.
Dobre i mocne wino muskatowe liter po 70 i 80 fen.
Likiery różnego gatunku butelkę po 75, fen. i 1 m. 50 fen.
Bawarskie piwo we fiaskach po 10 fen., we fiaskach (achtel)
2 m. 40 fen., ówierka 4 m. 50 fen.

Z uszanowaniem

Karol Czichos, w Nowych Hajdukach.

Dla łaskawej wiadomości.

Z końcem września tego roku przenieśliśmy nasz skład
garderoby męzkiej, wojskowej itd.
jak i **skład obuwi wiedeńskiego** do obok przyległego także
w domu p. C. Knobloch'a, który był dotąd zajęty przez p. Józefa
Kretschmera.

Prosiłbym naszą firmę i numer domu zwać, ażeby nie zbłądzić.

Bytom.
Rynek.

Bracia Kober,
firma M. Spiegel.

Kto chce tanio kupić!

Z maszyn konkursowej zakupiłem różnego gatunku
towarów żelaznych,
dla tego sprzedaję po nader tanich cenach wszelkiego ga-
tunku naczenia kuchenne, zwłaszcza żelazne garnki ema-
liowane, świeczniki, mosiężne krzyże, młynki do kawy,
noże, widelce, łyżki, zamki, kłódki itd.

Równocześnie zwracam uwagę na mój wielki **skład**
skór różnego gatunku.

Król. Huta.

Adolf Lewin.

Kolońska loterya św. Orszuli.
Ciągnięcie 25.-28. Lutego 1885.

Jako główne wygrane
20,000 marek.

Wszystkich wygranych 65350 m.
Cena losu 1 m., 11 losów 30 mk.
Za porto i spis 30 f. dołączyć.

Wszystkie trzy losy z urzędowym spisem wygranych kosztują franko 6,20 mk. Za 10¹/₂ marki wy-
sła 1 los loteryi Ulm, 3 Orszuli i 4 Düsseldorfu franko ze spisem. Za 20 marek wysła 2 losy loteryi
Ulm, 7 Orszuli i 7 Düsseldorfskiej ze zupełnymi spisami fr. Szuka się agentów za wysokim rabatem.
Generalna agentura **A. Fuhse, Mülheim [Ruhr.]**

Loterya budowy katedry w Ulm
Ciągnięcie 23.-25. Lutego 1885.

75,000 marek.

Wszystkich wygranych 400,000 m.
los 3¹/₂ m. 3 losy 10 m. 10 l. 82 m.
Za porto i spis 30 f. dołączyć.

Wszystkie trzy losy z urzędowym spisem wygranych kosztują franko 6,20 mk. Za 10¹/₂ marki wy-
sła 1 los loteryi Ulm, 3 Orszuli i 4 Düsseldorfu franko ze spisem. Za 20 marek wysła 2 losy loteryi
Ulm, 7 Orszuli i 7 Düsseldorfskiej ze zupełnymi spisami fr. Szuka się agentów za wysokim rabatem.
Generalna agentura **A. Fuhse, Mülheim [Ruhr.]**

Wielka Düsseldorfska loterya
Ciągnięcie 16.-19. Marca 1885.

5,000 marek.

Wszystkich wygranych 75,000 m.
los 1 mk. 11 losów 10 marek.
Za spis i porto 30 f. dołączyć.

Wszystkie trzy losy z urzędowym spisem wygranych kosztują franko 6,20 mk. Za 10¹/₂ marki wy-
sła 1 los loteryi Ulm, 3 Orszuli i 4 Düsseldorfu franko ze spisem. Za 20 marek wysła 2 losy loteryi
Ulm, 7 Orszuli i 7 Düsseldorfskiej ze zupełnymi spisami fr. Szuka się agentów za wysokim rabatem.
Generalna agentura **A. Fuhse, Mülheim [Ruhr.]**

Radlauer Czerwona apteka

w Poznaniu,
Stary rynek Nr. 37
poleca:

- 1) Radlauer bez smaku kapsulki
na taslemca (usuwa pewno i bez
niebezpieczeństwa każdego taslemca
z głowy w jednej godzinie); cena
3 marki.
- 2) Dr. Sprangera krople żołąd-
kowe, butelka 50 i 80 fen.
- 3) Dr. Rossa balsam życia i
esencya, usuwająca bóle żołądka,
niestrawność i bóle brzucha, butelka
1 marka.
- 4) Radlauer krople i herbata,
krew oczyszczające po 75 fen.
- 5) Radlauer esencya i masę na
oczy, usuwająca bóle i wzmacnia-
jąca wzrok cena 1 marka.
- 6) Ruskii balsam spirytusowy,
przeciwko reumatyzmowi i udarowi
butelka 1 marka.
- 7) Radlauer poprawna pr. dr.
Hebra, masę na liszaje Blei-Creme.
Masę ta jest nadzwyczaj gojącym
środkiem przeciw liszajom, skórnej
ostrości, zapaleniu skóry cieczy sol-
nej, (Salzfus) krostom gorączkowym,
węgrom skórnym i w ogóle przeciw
wszelkim gatunkom nieczystych wár-
zuchów skórnych. Prócz tego, jeżeli
się masę ta na zapaloną ranę przy-
łoży, sprawia wielki skutek oraz pos-
kramia na podeszwie nagromadzone.
szkodliwe stwardnienia, na wielkie
i wybijające pocienie nóg.
- 8) Wszelkie odgniotki, twardą
skórę i brodawki zgubić można bez
bolesci, przez czas krotki smarując
pędkiem sławną wodą Radlauer
przeciw odgniotkom. Pudełko z
z fiaską i pędzlem 60 f. Aby mieć
skutek trzeba żądać prawdziwego
środka na odgniotki Radlauer z
czerwonej apteki z Poznania. Składy:
w Król. Hucie u S. Borinskiego, i
kupca O. Albrook, w Bytomiu u
Alberta Mittek drogerii, w Mysło-
wicach u Siegfrieda Krebs, w Gli-
wicach u aptekarza Simona, w
Koźlu u Czerwitzkiego następcy, w
Tarnowicach u aptekarza Loewe.

Serdeczne dzięki

składam za nadesłanie mi broszurki
„Przyjaciel chorych“, z której prze-
konałem się, że i zastarzały nawet
cierpienia dadzą się jeszcze wyleczyć.
jeśli tylko właściwe środki do tego
użyte zostaną. Z ufnością tedy upra-
szam o nadesłanie mi itd. — Podobne
podziękowania nadechodzą codzień bar-
dzo obficie. — nie powinien więc żaden
chory zaniedbać sprawdzić sobie naj-
nowsze 135te polskie ilustrowane wy-
danie tej pożytecznej broszurki z księ-
garni „Richters Verlags-Anstalt in
Leipzig“, a to tem bardziej, ile że
nie potrzebuje ponosić przytem żadnych
kosztów, książeczka ta bowiem dostar-
czona mu zostanie na żądanie bezpla-
tnie i franko. (4)

KEFIR.

Leczący pokarm dla cierpiących
na ból żołądka i płuc, bladejczy dla
osób słabowitych, powstających z
choroby i takich, co nie mogą znieść
mleka.

Paczkę pocztową 4 fiaski zawie-
rającą z opakowaniem franko za 3
mk. Dla zakładów i lazaretów we-
dług umowy taniej.
Zakład wyrabiania Kefiru i Kumysu.

K. Jankowski,

aptekarz w Lesznie (Lissa, Posen.)

Pijaństwo

jest do wyleczenia, jak to sądownie
wysłędzone i przysięga stwierdzone
świadectwa dowodzą. Pani K. P.
w S. pisze 23. Stycznia t. r. „Pański
środek skutkował u mego męża wy-
smięcieniem, żeby Bóg raczył modły
nasze za Pana wysłuchać.“ — W celu
otrzymania tego środka udać się na-
leży p. adresem: **Richard Retz-
laff, Fabrikant in Dresden.**

KARCZMA

murowana, z dobrem polem mam ta-
nio z wolnej ręki do sprzedania.

Kokott, karczmarz,
Potempa przy Tworogu.

Ciągnięcie 23., 24. i 25. Lutego. **Losy Ulm.** Ciągnięcie 23., 24. i 25. Lutego.

Główna wygrana 75,000, 20,000, 10,000 itd.
polecam los po 3 mk. 30 fen., porto i ze spisem wygranych
Caesar Borchardt, Berlin SW., Leipzigerstr. 48.

Cukier, kawa taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt 1 mrk.
Czysto smakującą paloną kawę perłową funt 1,20 mrk.
Dobry twardy cukier przedniego wyrobu funt 30 fen.
w głowie 28 fen., Faryna 27 fen. Piękną kawę nie-
paloną funt począwszy od 75 fen. Jak również wszelkie
inne towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio.

Hermann Perl.

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Zainówienia na ŻYWOT PANA JEZUSA

przyjmuje. — Pierwszy ze-
szyt jest na składzie.

A. Wilk, w Laurahucie.

A. Kopera

w Rybniku, Kirchstr.

poleca wszelkie towary drogoc-
ne, aptekarskie i che-
miczne dla użytku ludzi i
bydła, oraz rzeczywiste skutku-
jące środki dla wytopienia szczyrów
i myszy po najtańszych cenach.

Miód w plastrach,

funt 74 fen., drugi gatunek 55 fen.
miód rzadki 50 f., miód prze-
cedzany (do potraw) 60 f. codzien-
nie świeży. **Wosk czysty**, paczki
pocztowe za zaliczką pocztową.

Większe przesyłki taniej. Co się
niepodoba przyjmuję odwrotnie na
powrót franko.

Soltan, Lüneburger Heide.

E. Dransfeld's Imkereien.

Kawiar

wielko- i średnioziarnisty, węgorz za-
prawiany, minogi (Bricken), wędzone
śledzie lososiowe, wędzony węgorz
i losos, humary i losos w pudełkach
i t. d. poleca w najlepszym gatunku,

A. Bölk,

Hamburg St. Georg.

Niniejszem polecam
Makę pszenną najlepszą,
Drożdże suche,
Mak, także mielony,
Cukier magdeburgski funt po
30 f. w głowie po 28 f.
Faryna najlepsza przy 5 fun-
tach po 28 f.
Kawa Jawa perłowa palona po
m. 1,20, inne gatunki od 90 f.
Śledzie nowe 3 i 4 sztuki za 10 f.
zeszłoroczne 6 sztuk za 10 f.
Wszystkie inne towary sprze-
daję po najtańszych cenach.
Król. Huta. **S. Borinski.**
Kaiserstrasse.

Nowe 84te Śledzie

wysła w tłustym, pięknym towarze
fiaskę pocztową, około 10 funtów za-
wierającą, 40 do 50 sztuk, franko
za zaliczką pocztową po 3 marki

L. Broten,

Greifswald an der Ostsee.

Wierzchnie surduty
zimowe (Ueberziehery),
ubiory z materyi już od
15 mk., również chusty
sukienne i tureckie, fla-
nel, parchan, płótna i
inne towary poleca tanio

M. Finke

tani skład w Lipinach.

Szanownym Wiarosom Chorzowa
i okolicy donoszę, że oprócz moich
towarów korzennych, Maku-
chów, Inu, miodu i smoly dla
szewców i górników polecam
także wszelkie prawdziwe

W I N A,

dla chorych, po najtańszych
cenach, (lepsze jak przechwa-
lane Egipczyków) oraz

skład żelaza

garnce, rury do piecy, gwoździe,
bukse do wozów, łopaty i podkówki
po cenach fabrycznych, prosząc o
kawę względy
Chorzów, w Styczniu 1885.

Jan Paul.

1000 marek płacimy
temu, kto
po użyciu

Goldmann'a

wody cesarskiej

butelka po 60 fen. i 100 fen.
jeszczeby miał dostać bólu zę-
bów. **S. Goldmann & Cie.,**
Dresden. — Do nabycia
w Król. Hucie u M. Sachsa;
w Mikołowie u J. Nieradzika,
w Redendorf u Emanuela Ro-
senbaum, w Imielni u Louis
Kary, w Głogówku u A.
Reymana.

60 robotników

do wydobywania kruszczo-
w w kopalni **Czarne** przy
Kokocińcu powiat pszczyński
znajdzie trwałe zatrudnienie
Zgłoszenia przyjmuje

A. Schulz,

sołtys w Kochłowicach.

Szanownej publiczności w Polsce
Cerekwii i okolicy donoszę niniejszem
aby kupując cukier, przeświadczył
się o sprawiedliwej wagi. Przeko-
nałem się bowiem, że już u niektó-
rych przy pół funcie 20 gramów br-
kowało.

Polecam więc cukier:
w głowie funt po 28 fen.
pojedynczo funt po 30 fen.

Faryna 28
Kawa palona (Dampfkaffee) 1
marki do 1,80 fen. i wszystkie to-
wary po najtańszych cenach.

Waga sprawiedliwa, usługa rzetelna.
O poparcie prosząc
Polsk. Cerekwia w Styczniu 1885.

August Golombek, kupiec

F. Mattfeldt Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1
wysła pasażerów
z Bremy do

AMERYKI

pospiesznym parowcem
Norddeutschen Lloyd

Podróż trwa 9 dni.